

Burzliwe dzieje pamiątkowej tablicy

Data publikacji: 25.04.2013 7:10

Przechodzimy obok niej często. Czy jednak w ogóle ją zauważamy? Czy zdarza nam się zamyślić nad wydarzeniami, które upamiętnia? A nawet jeśli ktoś przystaje i czyta, czy sięga wzrokiem również poniżej, na tablicę upamiętniającą tych bohaterów, którzy ją ocalili w czasie II Wojny Światowej? Mowa o tablicy upamiętniającej odsiecz króla polskiego Jana III Sobieskiego pod Wiedniem w 1683. O jej dziejach opowiedział podczas prelekcji w Domu Narodowym Tadeusz Kopoczek.

Historia tablicy rozpoczęła się w 1883 roku, kiedy to społeczność polska w zaborze austriackim postanowiła rocznicę odsieczy pod Wiedniem uczcić. W pierwotnym planie tablica miała być wmurowana w fasadę kościoła św. Marii Magdaleny. Władze miejskie nie zgodziły się na to, w dodatku treść, mówiąca o tym, że „Jan III Sobieski na pokorne błagania rzymskiego cesarza Niemiec” przybył z pomocą i uratował przed Turkami Niemcy i chrześcijaństwo tak niemieckich urzędników ubodła, że kazano tablicę zniszczyć. Polacy więc cichaczem wywieźli ją do Suchej Górnjej, gdzie w ukryciu przeleżała aż do roku 1920, kiedy to na skutek podziału Śląska Cieszyńskiego granicą państwową znalazła się poza granicami kraju. Przez zieloną granicę sprowadzono ją więc do Cieszyna, gdzie kolejne 13 lat leżała w piwnicy Domu Narodowego. Kiedy zbliżała się rocznica odsieczy pod Wiedniem Towarzystwo Gimnastyczne Sokół postanowiło dokonać pierwszego uroczystego wmurowania tablicy w obiekt publiczny. Kiedy w 1939 roku wybuchła II Wojna Światowa tablicę, jak i inne polskie pamiątki i symbole narodowe zrzucano i złożono na dziedzińcu muzeum, gdzie gromadzono wszelkie metalowe części zdemontowanych polskich poników, by wywieźć je do przetopienia. Tablica jednak, razem z płaskorzeźbami pomnika Ślązaczki ocalona została przez trzech cieszyńskich harcerzy z IV Drużyny Rzemieślniczej.

- Jako że najciemniej pod latarnią, w święto niemieckiego milicjanta zakradli się nocą i wynieśli płaskorzeźby z pomnika ślązaczki, a później tablicę upamiętniającą zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem. Nie dali rady unieść statuy z pomnika Ślązaczki – mówił Tadeusz Kopoczek wspominając, że jak rozmawiał z pracownikami, którzy w latach powojennych tablicę przynosili, ci zgodnie twierdzili, że mieli problem ją udźwignąć... Jaką więc siłą i wolą ratowania narodowych pamiątek musieli mieć trzej harcerze, Alfons Tomica, Wilhelm Powada i Wilhelm Stefek. Sporo pomogła im poręcz przy ulicy schodowej, po której tablicę po prostu przytrzymując zsuwali w dół. Ukryli ją bowiem na ulicy Przykopa w domu sympatii Alfonsa Tomicy, Marii Małyszównej, gdzie zamurowali ją we wnęce domu. Tam spokojnie przeleżała do końca wojny i wiele lat później. Dopiero gdy państwo Tomicowie w latach 60-tych przeprowadzali się, tablice ze ściany wyciągnęli. Pomijając ich wędrówki po Cieszynie tablice trafiły wreszcie do Izby Tradycji Hufca Ziemi Cieszyńskiej, gdzie stanowiły istną perełkę wśród zbiorów pamiątek harcerstwa i patriotyzmu. Kiedy zbliżała się trzysetna rocznica odsieczy pod Wiedniem, harcerze postanowili zorganizować uroczystość ponownego wmurowania tablicy w miejscu publicznym. Wówczas wmurowano ją w budynek dawnego Sądu Grodzkiego przy placu Dominikańskim.

Tablica wróciła na Rynek w 1990 roku, gdzie wisi do dziś. Czy wszyscy nasi Czytelnicy wiedzą gdzie dokładnie? Jeśli ktoś nie wie, zapraszamy do obejrzenia podczas spaceru po cieszyńskim Rynku fasad budynków...

Na prelekcji w Domu Narodowym, wzbogaconej archiwalnymi zdjęciami, obecni byli także syn i brat Alfonsa Tomicy. Wszyscy słuchacze z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zarówno wspomnień Tadeusza Kopoczka z lat powojennych, kiedy sam uczestniczył w wydarzeniach związanych z tablicą, jak i efektów jego historycznych dociekań.

Jako ciekawostkę dotyczącą tablicy Tadeusz Kopoczek m. in. podał, że identyczną tablicę mają Gliwice. Odlane były w Poznaniu, co wynika z dokumentów zachowanych w Gliwicach. Choć huta trzyniecka znajduje się niespełna 10 km od Cieszyna, tablice odlewano w Poznaniu, gdyż ten leżał w zaborze Pruskim, a że Prusy wcale nie żyły dobrze z Austrią, tamtejszym władzom było obojętne, że na tablicy pisze, iż cesarz Austrii pokornie błagał króla Polski...

(indi)

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)